

Brytyjski koń trojański – perspektywy ograniczania nierówności w obliczu otwarcia brytyjskiego rynku pracy dla nowych członków Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Polski

WSTĘP

Wszystkie kraje Unii Europejskiej mają prawo do zastosowania 7-letniego okresu przejściowego na pełne otwarcie swoich rynków pracy dla przyszłych jej członków. W ubiegłym roku Holandia, Irlandia, Szwecja, Dania i Wielka Brytania zadeklarowały, że będą zatrudniać Polaków od początku naszego członkostwa¹. Szczególnie zaskakująca jest nagła zmiana stanowiska Wielkiej Brytanii w tej sprawie. Można zatem podejrzewać, że wiążą się z nią istotne korzyści dla tego kraju, ale także oczekiwać, że zyskają na tym obecni kandydaci do Wspólnoty. Istnieją jednak poważne obawy, czy nowa sytuacja pozwoli na zmniejszenie różnic między najzamożniejszymi a najslabszymi członkami Unii. Może się bowiem okazać, że długoterminowe skutki otwarcia brytyjskiego rynku pracy będą wprost przeciwne do tych, które chcielibyśmy osiągnąć.

ZNACZENIE WIELKIEJ BRYTANII W ZATRUDNIANIU IMIGRANTÓW

Cel migracji zarobkowej po rozszerzeniu do Unii Europejskiej i przyczyny jego wyboru

Spśród państw, w których nie będą wymagane pozwolenia na pracę od nowych obywateli Wspólnoty Europejskiej największe znaczenie ma Wielka Brytania. Kraj ten jest jednym z najlepiej rozwiniętych państw świata. Wzrost gospodarczy wynosi blisko 3% w skali roku. Produkt narodowy brutto na mieszkańca jest dosyć wysoki – roczna jego wielkość to około 22 tysięcy dolarów.

¹ Materiał ze strony internetowej Polskiej Agencji Prasowej, <http://euro.pap.com.pl/cgi-bin/europap.pl?ID=39363>.

Istotna jest też duża liczba ludności – prawie 60 milionów. Przytoczone dane wskazują, iż Wielka Brytania ma potencjał do przyjęcia sporej liczby imigrantów chcących tam znaleźć zatrudnienie.

Wspomniane warunki powodują również, że kraj ten jest jednym z najatrakcyjniejszych celów wyjazdów w poszukiwaniu pracy. Najważniejsze są wysokie, w porównaniu do innych państw, dochody. Zarobki w Anglii są czterokrotnie większe (niż w Polsce – przyp. R.O.)².

Dochodzi do tego pewien element psychologiczny: skoro wjazd do Wielkiej Brytanii był do tej pory trudny, może wydawać się tym atrakcyjniejszy. Wiele osób sądzi, że z dniem pierwszego maja 2004 roku drzwi „do raj” staną otworem, a dobrobyt będzie w zasięgu ręki. Zapowiada się bardzo raptowna zmiana, biorąc pod uwagę dotychczasowe warunki podejmowania pracy w tym kraju.

Obecne realia wjazdów i podejmowania pracy w Wielkiej Brytanii

Prawdopodobnie każdy, kto kiedykolwiek rozważał podróż na Wyspy Brytyjskie słyszał zatrważające historie dotyczące trudności przy przekraczaniu granicy. Wprawdzie od Polaków nie jest wymagana wiza, ale aby uzyskać pozwolenie na wjazd należy udowodnić urzędnikowi imigracyjnemu, że ma się gdzie mieszkać i z czego żyć. W rzeczywistości wielu petentów nie jest „wystarczająco wiarygodnych” i około 10 procent (...) zawracanych jest z granicy³. Niektórym może wydawać się to niezbyt wiele, lecz pozostają jeszcze inne istotne aspekty tej sprawy: wizja odmowy wjazdu, nieprzyjemności, stres, poniżenie, a przede wszystkim ryzyko poniesienia wysokich kosztów przejazdu tam i z powrotem. Powodują one, że wiele osób już w ojczyźnie rezygnuje z podjęcia podróży.

Głównym powodem, dla którego Wielka Brytania prowadziła tę „politykę odstraszenia” od zawsze, była ochrona rodzimego rynku pracy. W mniemaniu wielu Brytyjczyków, licznie przybywający imigranci są dla nich zagrożeniem w poszukiwaniu zatrudnienia i, wprowadzając konkurencję, powodują spadek wysokości płac. Co prawda opinia ta zaczyna się zmieniać, jednak jest to proces powolny. Przekonanie o szkodliwości obcokrajowców przyjeżdżających do pracy jest głęboko zakorzenione i dlatego liczą się z nim politycy. Dla nich natomiast najważniejszy jest elektorat, więc muszą zachowywać wielką ostrożność rozważając decyzję o wprowadzeniu swobodnego przepływu osób. Bez względu na jej rzeczywiste skutki dla gospodarki, najistotniejsze są poglądy ich wyborców, które przekładają się na głosy. Najwyraźniej jednak rząd brytyjski

² M. Mróz, *Hieny rynku pracy* (1), „Dziennik Polski” 2002, nr 189 (63).

³ K. Bzowska, *Ręce na pokład*, „Polityka” 2003, nr 5, s. 51.

kieruje się w swoich poczynaniach także opiniami ekspertów, naukowców i specjalistów. Ci są bowiem przychylni zniesieniu ograniczeń w zatrudnianiu nowych obywateli Unii Europejskiej.

KORZYŚCI WIELKIEJ BRYTANII Z OTWARCIA RYNKU PRACY

Analitycy i ekonomiści znajdują szereg faktów przemawiających za otwarciem brytyjskiego rynku pracy twierdząc, że efekty takiego posunięcia będą co najmniej korzystne⁴. Z dotychczasowych doświadczeń wynika przede wszystkim, iż imigranci nie powodują żadnych istotnych strat dla społeczeństwa.

Podobne obawy do dzisiejszych towarzyszyły rozszerzeniu Wspólnoty Europejskiej w 1986 roku. Jak się później okazało, po przystąpieniu Hiszpanii i Portugalii, (...) nie zaobserwowano znacznego napływu osób⁵. Można więc przypuszczać, że i w maju 2004 roku czarny scenariusz zalewu Wielkiej Brytanii nową falą obcokrajowców nie sprawdzi się.

Charakterystyka pracujących imigrantów

Powszechny pogląd o szkodliwości przyjezdnych pracowników również wydaje się być niesłuszny. Mało który Brytyjczyk podejmie pracę, jaką wykonują obcokrajowcy. Jest ona po prostu nieatrakcyjna, przede wszystkim pod względem płacowym, bądź wymagająca zbyt wysokich kwalifikacji. Łatwiej w tej sytuacji zostać bezrobotnym i pobierać zasiłek. W rzeczywistości nowo przyjeżdżające osoby konkurują o stanowiska z imigrantami, którzy już mieszkają w Wielkiej Brytanii. Wysokość płac maleje, ale praktycznie tylko w tej grupie zatrudnionych. Z taniej siły roboczej skorzystają głównie angielscy pracodawcy obniżając koszty w swoich firmach.

Napływający z zagranicy pracownicy mają również wiele innych zalet. Jeszcze przed wyjazdem dokonuje się ich „autoselekcja”⁶. Do Wielkiej Brytanii przyjeżdżają ci, którzy sami zdecydowali się podjąć trudy podróży i pracy z dala od ojczyzny. Oznacza to, że w większości przypadków są to jednostki przedsiębiorcze, aktywne i zdeterminowane, a co za tym idzie wydajne. Będą też oni cenić swoją pracę, gdyż dotarcie na miejsce i znalezienie jej wymaga dużych wysiłków, a utrata posady w obcym kraju może się wiązać z bardzo poważnymi

⁴ Britain, *Who gains from immigration?*, „The Economist”, London, Jun 29 2002.

⁵ Materiał ze strony internetowej Ambasady Brytyjskiej w Polsce, <http://www.britishembassy.pl/forum/preview.php?id=134odp=2> pobrany 16.04.2003.

⁶ Britain, *Who gains from immigration?*, „The Economist”, London, Jun 29 2002.

konsekwencjami. Dotyczy to zwłaszcza osób obejmujących stanowiska, na które łatwo znaleźć zastępstwo.

Struktura demograficzna przyjeżdżających na zarobek jest bardzo korzystna. Są to najczęściej młodzi (...), dość dobrze wykształceni mężczyźni⁷, znający język angielski. Nie będą więc stanowić obciążenia dla społeczeństwa brytyjskiego, przyczyniając się raczej do wzrostu jego zamożności i poziomu życia.

Gospodarcze aspekty zatrudniania imigrantów

Obecny rząd Wielkiej Brytanii dostrzega wspomniane korzyści wynikające z zatrudniania imigrantów. Tamtejsze Ministerstwo Finansów plany wzrostu gospodarczego opiera w istotnej części na wzroście imigracji. Przewiduje się, że do 2006 roku co najmniej 60% przyrostu liczby osób w wieku produkcyjnym będą stanowić przyjezdni. Skutkiem ma być zwiększenie wzrostu gospodarczego o 0,25%, co przy jego rocznej wielkości około 2,5% jest znaczącą zmianą⁸. I chociaż prognozy wskazują, że produkt narodowy per capita nie zwiększy się proporcjonalnie do jego wzrostu ogółem, Brytyjczycy nie mają się czego obawiać. Najgorzej zarabiającą grupą pracowników bowiem są i pozostaną właśnie imigranci, na czym rodowici mieszkańcy mogą tylko zyskać. Rząd również odniesie wymierne korzyści. Wpływy do budżetu z tytułu podatków dochodowych będą większe o około miliard funtów rocznie.

Uzależnianie polityki finansowej państwa od poziomu imigracji ma oczywiście swoich przeciwników. Twierdzą oni, że napływ osób z zagranicy jest trudny do kontrolowania przez rząd, bowiem zależy od wielu czynników zewnętrznych. Niemniej jednak podejmowanie działań takich jak otwarcie rynku pracy tworzy teoretyczną możliwość uzyskania wymienionych wyżej korzyści.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że zniesienie ograniczeń w zatrudnianiu imigrantów nie jest jedynie miłym gestem ze strony Wielkiej Brytanii. Decyzja ta ma raczej na celu zapewnienie ciągłego wzrostu gospodarczego Anglii. W tej sytuacji wydawałoby się słuszne umożliwienie słabszym krajom osiągnięcie rozwoju co najmniej na takim samym poziomie. Ale czy tak będzie w rzeczywistości? Okazuje się, że spośród nowych członków Unii Europejskiej najwięcej do zyskania lub stracenia ma Polska.

⁷ K. Bzowska, *Ręce...*, wyd. cyt., s. 50.

⁸ The immigrants' contribution; Budget, continued, „The Economist”, Londyn Apr 27 2002.

ZNACZENIE OTWARCIA BRYTYJSKIEGO RYNKU PRACY DLA POLSKI

Przyczyny dominacji Polaków wśród imigracji zarobkowej w Wielkiej Brytanii

Można przypuszczać, że spośród obywateli krajów kandydujących do Unii Europejskiej najczęściej zatrudniani w Wielkiej Brytanii będą Polacy. Przemawia za tym przede wszystkim liczebność naszego narodu. We Wspólnocie Europejskiej, po jej rozszerzeniu planowanym na 2004 rok, przybędzie około 75 milionów ludzi, z czego ponad 50% będą stanowić właśnie mieszkańcy naszego kraju. Statystycznie więc najwięcej osób poszukujących pracy może wyjechać z Polski. Ale czy ten potencjał przełoży się na rzeczywiste migracje? Według oficjalnych statystyk brytyjskich z 2001 roku, kandydatem do Unii Europejskiej, z którego najwięcej obywateli wyjechało do Wielkiej Brytanii jest właśnie Polska. Mieszkańcy naszego kraju stanowili największą część ponad 35-proc. tej grupy⁹. Oczywiście przytoczone dane oficjalnie nie dotyczą podróży związanych z podejmowaniem pracy. Można jednak w pewnym stopniu opierać na nich prognozy odnośnie do skali wyjazdów w celach zarobkowych.

Polacy szcycą się bardzo pozytywną opinią wśród Brytyjczyków. Badania przeprowadzone przez CBOS wykazują, że nasi rodacy uważani są przede wszystkim za pracowitych, odpowiedzialnych i uczciwych¹⁰. Są to chyba najważniejsze cechy z punktu widzenia zatrudniających. Jest zatem wielce prawdopodobne, że właśnie Polacy odegrają największą rolę jako pracujący imigranci po rozszerzeniu Unii Europejskiej.

Na korzyść przemawia także struktura wykształcenia polskich obywateli. W roku 1997 ponad połowa (53%) uczniów szkół średnich uczyła się angielskiego¹¹. Według badań OBOP-u z 2000 roku, dwie trzecie osób uczących się języków obcych, lub mających taki zamiar, studiowało angielski¹². W 2004 roku poziom jego znajomości powinien więc być wysoki. Istotne są też powody, dla jakich podejmowana była ta nauka. Dwa najczęstsze to: szanse znalezienia pracy (deklarowany przez 33% badanych) i przydatność podczas wyjazdów zagranicznych (32%)¹³. Działalność zarobkowa w Zjednoczonym Królestwie pozwoli

⁹ Materiał ze strony internetowej National Statistics Online, http://www.statistics.gov.uk/downloads/theme_transport/TTrends02.pdf, pobrany 21.04.2003.

¹⁰ Materiał ze strony internetowej programu Polaków Portret Własny, http://www.ppw.com.pl/wykresy/20011129_polak_anglik/20011129_polak_anglik_02_tn.jpg, pobrany 21.04.2003.

¹¹ Materiał ze strony internetowej programu Reflect, Wyniki raportu Reflect: Potrzeby szkoleń języków obcych kulturowych <http://www.reflectproject.com/pl/reportpl.html>, pobrany 16.04.2003.

¹² Omnibus, *Jak Polacy uczą się języków obcych*, TNS OBOP 2000, Warszawa, s. 3.

¹³ Tamże, s. 4.

zrealizować obydwie wymienione cele. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że na zarobek Polacy w większości przypadków wyjadą do Wielkiej Brytanii. Dlatego też dalsza analiza skutków nowej sytuacji dotyczy przede wszystkim Rzeczypospolitej i jej mieszkańców.

Zróżnicowanie rezultatów otwarcia brytyjskiego rynku pracy dla Polski

Zapewne większość Polaków intuicyjnie utożsamia zniesienie wymogu pozwolenia na pracę w Zjednoczonym Królestwie z wielką szansą. Na zalety takiego posunięcia dla nas wskazał także minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Jack Straw mówiąc na forum parlamentu: „Obywatele nowych krajów członkowskich powinni cieszyć się takimi samymi prawami, jak Brytyjczycy, Francuzi, Niemcy oraz inni obywatele Unii Europejskiej”¹⁴. Czy nie jest to jednak pozorne równouprawnienie? Należy przecież zwrócić uwagę na odmienną sytuację gospodarczą wymienionych krajów i kandydatów do rozszerzenia Wspólnoty. Dzieli je ogromna różnica w poziomie rozwoju gospodarczego, a przez to zamożności obywateli, wydajności produkcji, możliwości inwestycyjnych. Toteż swobodny przepływ siły roboczej ma inne znaczenie dla bogatych, a inne dla biedniejszych państw.

Jednym z rezultatów przystąpienia do Unii Europejskiej ma być niwelowanie tej dysproporcji poprzez silny rozwój słabszych członków. Oczywiście zupełne doścignięcie wysoko rozwiniętych państw wydaje się niemożliwe, nie mniej spodziewamy się znaczącej poprawy gospodarczej. Trzeba więc rozpatrzyć skutki decyzji o swobodnym przepływie osób zaraz po naszej akcesji do UE oraz po nastaniu oczekiwanych zmian.

Bezpośrednie konsekwencje otwarcia brytyjskiego rynku pracy dla Polaków

W obecnej sytuacji gospodarczej Polski możliwość podjęcia pracy za granicą przez naszych obywateli należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Wiele gospodarstw domowych wydaje wszystkie zarabiane na bieżąco pieniądze, a nawet zmuszonych jest żyć z oszczędności lub na kredyt. Zarobki uzyskiwane w Wielkiej Brytanii są kilkakrotnie wyższe niż u nas. Dają więc możliwość pokrycia wydatków rodzinnych w kraju oraz za granicą, a także odłożenie pewnej części dochodów czy też spłaty długów. Nowa sytuacja będzie sprzyjać przede wszystkim tym jednostkom, które pierwsze zdecydują się na wyjazd.

¹⁴ Materiał ze strony internetowej Ambasady Brytyjskiej w Polsce, <http://www.britishembassy.pl/forum/preview.php?id=134odp=2>, pobrany 16.04.2003.

Początkowe efekty otwarcia brytyjskiego rynku pracy powinny być także korzystne dla całości polskiego społeczeństwa. Najważniejsza wydaje się szansa zmniejszenia bezrobocia. Odływ osób w wieku produkcyjnym na pewno zwiększy szanse znalezienia zatrudnienia u nas. Skala tych zmian zależy oczywiście od wielkości migracji, ale choćby niewielki spadek stopy bezrobocia może poprawić nastroje społeczne, a co za tym idzie, koniunkturę.

Wysokie, jak na polskie warunki, dochody osiągane w Wielkiej Brytanii stwarzają duże możliwości dla gospodarki naszego kraju. Z pewnością wiele osób tam pracujących będzie przysyłać część zarobków do domów. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy nie planują zamieszkania na stałe na Wyspach Brytyjskich, osób silnie związanych z rodziną i ojczyzną. Napływ środków finansowych do Polski zwiększy bieżące wydatki. Bardziej przedsiębiorcze jednostki zdecydują się na zainwestowanie zdobytego kapitału. Takie działania, w przypadku ich szerokiej skali, mogą się stać konkretnym stymulatorem rozwoju gospodarki pobudzającym wzrost produkcji, przyrost ilości miejsc pracy i dalszy spadek bezrobocia.

Jest i druga strona medalu. Większa ilość funtów brytyjskich niewątpliwie spowoduje umocnienie złotówki względem obcych walut. Należy więc liczyć się z jeszcze mniejszymi dochodami z eksportu niż dotychczasowe. Ta strata będzie jednak kompensowana zwiększonym popytem wewnętrznym. I chociaż nie można się spodziewać, że same zagraniczne zarobki wystarczą do całkowitej poprawy sytuacji gospodarczej, mogą one odegrać znaczącą rolę w tej kwestii.

Długoterminowe skutki otwarcia brytyjskiego rynku pracy dla Polaków – problem drenażu mózgów

Jeżeli osiągniemy określony poziom rozwoju, Polska stanie w obliczu niektórych problemów, z jakimi muszą sobie radzić kraje wysoko rozwinięte. Wzrost gospodarczy wywoła w pewnym momencie większe zapotrzebowanie na pracowników określonego typu. W takiej sytuacji zabraknie tych osób, które wcześniej wyemigrowały. I mimo, iż warunki zatrudnienia w Polsce będą znacznie korzystniejsze niż obecnie, to duża część najlepszych, najbardziej przedsiębiorczych i zdecydowanych jednostek będzie już dawno za granicą. Wówczas konieczne będzie zachęcanie rodaków do powrotu do ojczyzny. Może się to okazać niezwykle trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o pracowników wysoko wykwalifikowanych. Ta kwestia, spośród wspomnianych aspektów otwarcia brytyjskiego rynku pracy, budzi najpoważniejsze obawy i niesie ze sobą największe zagrożenie.

Na Wyspach Brytyjskich obserwuje się poważny niedobór wykwalifikowanej kadry. Powodem tego są liczne migracje jej obywateli do krajów takich jak USA

i Kanada¹⁵ oraz mała liczba osób podejmujących studia. Taką samą rolę jak wspomniane państwa Ameryki w stosunku do Wielkiej Brytanii może odegrać ona sama względem Polski. Rząd Tony'ego Blaira nie ukrywa, że jednym z jego celów jest uzupełnienie zaistniałej luki imigrantami. Z pewnością otwarcie rynku pracy jest jednym z elementów tej strategii.

Jeżeli pracodawcy brytyjscy mogą zaryzykować „nieoficjalne” przyjęcie do pracy przyjezdnych wykonujących proste prace, to na poważne stanowiska trzeba zatrudniać legalnie. Pozyskanie odpowiedniego kandydata z zagranicy jest bowiem trudne i niejednokrotnie wiąże się z poważnymi kosztami. Nikt więc nie będzie ryzykował utraty poniesionych nakładów. Dodatkowo, obecne regulacje prawne w znacznym stopniu komplikują podejmowanie tego typu działań. Zgodnie z przepisami, aby zatrudnić obcokrajowca spoza UE trzeba, między innymi, udowodnić, że wśród obywateli angielskich nie da się znaleźć odpowiedniej osoby na dane stanowisko. Sytuacja jest tym trudniejsza, że nie ma żadnych ustalonych do tego sposobów czy procedur. Zniesienie wymogu pozwolenia na pracę dla nowych członków Wspólnoty zlikwiduje tę trudność i przyjmowanie do pracy stanie się dużo łatwiejsze.

Innym, prostszym rozwiązaniem wydaje się całkowita likwidacja kontroli granicznej i zasad zatrudniania wszystkich przyjezdnych, ale wtedy zaistniałaby realna groźba zalewu rynku pracy imigrantami. Lepiej więc dozować ich napływ trzymając rękę na pulsie. Tak sprytnie posunięcie jest wynikiem wieloletniego doświadczenia w tej kwestii – wszak to w Wielkiej Brytanii ukuto termin „drenaż mózgów”.

Państwa na wysokim poziomie gospodarczym mają znacznie większą szansę na ściągnięcie z powrotem swoich obywateli, którzy wyjechali do pracy. Ponadto zagraniczne doświadczenia tych osób, nawiązywane kontakty i zdobyty kapitał są źródłem ogromnych korzyści.

Natomiast dotychczasowe doświadczenia gorzej rozwiniętych krajów wykazują, iż to właśnie one najbardziej cierpią wskutek drenażu mózgów¹⁶. Albowiem niemożliwe jest stworzenie takich warunków technicznych i ekonomicznych, które zapewniłyby egzystencję i pracę na najwyższym poziomie. Jeśli ktoś zdecydował się na opuszczenie ojczyzny, gdyż nie może realizować własnych celów, mało prawdopodobne jest, że w przyszłości zrezygnuje z lepszego życia.

Jak uprzednio wykazano, emigranci są nadzwyczaj wartościowymi pracownikami. Dlatego też niewątpliwie będą się przyczyniać do wzrostu różnic

¹⁵ M. Cervantes, D. Guellec, *The brain drain: Old myths, new realities*, „The Economist”, London, Jan 2002, s. 40.

¹⁶ Tamże, s. 41.

między ojczyzną a krajem będącym celem wyjazdu. Dotyczy to w szczególności osób wysoko wykwalifikowanych i specjalistów w różnych dziedzinach. Przez swoją zagraniczną działalność zwiększają dystans na poziomie technicznym, technologicznym, organizacyjnym, a co za tym idzie ekonomicznym i gospodarczym.

Polska jest świetnym źródłem właśnie takich pracowników. Oprócz wymienionych wcześniej zalet obywateli naszego kraju trzeba wskazać na jeszcze jeden istotny aspekt. W porównaniu do Wielkiej Brytanii mamy stosunkowo dużo studiującej młodzieży. W 1999 roku liczba absolwentów uczelni brytyjskich wyniosła 36 tys.¹⁷, a polskich 175 tys.¹⁸, czyli niemal pięciokrotnie więcej. W naszych warunkach zdobycie wykształcenia jest bardzo istotnym elementem kariery zawodowej. Ponadto, w przeciwieństwie do Wysp Brytyjskich, w Polsce nauka w państwowych szkołach wyższych jest bezpłatna. Niestety, może się okazać, że wielu absolwentów opuści Polskę ze względu na niewielkie możliwości zdobycia satysfakcjonującej i dobrze płatnej pracy w ojczyźnie.

ZAKOŃCZENIE

W zależności od rozmiarów imigracji zarobkowej rezultatem będzie jeden z dwóch stanów dysproporcji pomiędzy nowymi a dotychczasowymi członkami Unii Europejskiej. W przypadku nielicznych wyjazdów nie można się spodziewać istotnych zmian obecnej sytuacji. Jeżeli jednak praca za granicą będzie istotnym stymulatorem gospodarki, wówczas poprawa nastąpi szybko i będzie długotrwała. W początkowej fazie będziemy zbliżać się do poziomu państw takich jak Wielka Brytania. Lecz istnieje poważna groźba, że długoterminowym skutkiem będzie ponowna polaryzacja powstała wskutek niedoboru wykształconych obywateli. Niestety, czeka nas jedynie lepsze lub gorsze zło. Można mieć nadzieję, że będziemy musieli rozwiązywać problemy z brakiem wykwalifikowanej kadry i zalewem niechcianych gości, gdyż wydają się mniej niekorzystne niż zachowanie status quo.

¹⁷ Materiał ze strony internetowej National Statistics Online, <http://www.statistics.gov.uk/STATBASE/ssdataset.asp?vlnk=5043>, pobrany 21.04.2003.

¹⁸ Materiał ze strony internetowej Polska Statystyka Publiczna, <http://www.stat.gov.pl/serwis/polska/rocznik9/educ.htm> pobrany, 21.04.2003.

LITERATURA

- Britain, *Who gains from immigration?*, „The Economist”, London, Jun 29 2002.
- Bzowska K., *Ręce na pokład*, „Polityka” 2003, nr 5.
- Cervantes M., Guellec D., *The brain drain: Old myths, new realities*, „The Economist”, London, Jan 2002.
- Materiał ze strony internetowej Ambasady Brytyjskiej w Polsce, <http://www.britishembassy.pl/forum/preview.php?id=134odp=2>, pobrany 16.04.2003.
- Materiał ze strony internetowej National Statistics Online, http://www.statistics.gov.uk/downloads/theme_transport/TTrends02.pdf, pobrany 21.04.2003.
- Materiał ze strony internetowej Polska Statystyka Publiczna, <http://www.stat.gov.pl/serwis/polska/rocznik9/eduk.htm> pobrany, 21.04.2003.
- Materiał ze strony internetowej programu Polaków Portret Własny http://www.ppw.com.pl/wykresy/20011129_polak_anglik/20011129_polak_anglik_02_tn.jpg, pobrany 21.04.2003.
- Materiał ze strony internetowej Polskiej Agencji Prasowej, <http://euro.pap.com.pl/cgi-bin/europap.pl?ID=39363>, pobrany 15.04.2003.
- Materiał ze strony internetowej programu Reflect, Wyniki raportu Reflect: *Potrzeby szkoleń języków obcych i kulturowych*, <http://www.reflectproject.com/pl/reportpl.html>, pobrany 16.04.2003.
- Mról M., *Hieny rynku pracy* (1), „Dziennik Polski” 2002, nr 189 (63).
- Omnibus, *Jak Polacy uczą się języków obcych*, TNS OBOP 2000.
- The immigrants’ contribution; Budget, continued, „The Economist”, Londyn Apr 27 2002.

An Introduction into the Problem of how the Inequality Can Be Reduced in the Context of Opening of Some Labour Markets of European Union for the New Members

Summary

The importance of Great Britain’s labour market for immigrants. Analysis of the conditions of immigrants’ employment.

The explanation of how Great Britain may benefit from opening its labour markets – analysis of social, economic and commercial gains, characteristics of working immigrants.

The significance of liberalisation of immigration laws for Poland as a new member of European Union. Short-term and long-term results for Polish immigration to the United Kingdom.

Summary – the comparison of benefits for Great Britain and Poland in the context of reducing the inequalities after accession of new members to the European Union and opening its labour markets.